

# PRZEGŁAD POŻADNICZY

W Pan Dr. Alfred Grohma  
u Łodzi  
p. Ł O D Z - Szl.2  
ul. Tylna 14/13



ROK • XV • NR • 26 • DNIA • 30 czerwca • 1 9 2 9

# RĘCZNE GAŚNICE

PIANOWE GENERATORY

krajowego wyrobu

POLECAJĄ

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

## MIR A

Sp. z ogr. odp.



WARSZAWA

BRACKA Nr 17.

## Kupujcie wzorową książkowość dla straży

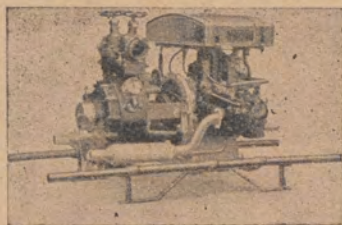
do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Konto P. K. O. Nr. 235.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH  
L. Piętka, A. Płoski i G. Szołowski



Sikawka motorowa — wyrób własny (Patent)

## „STRAŻAK”

Warszawa, Zarząd i Biuro sprzedaży: Królewska II, tel. 110-46 i 205-25

FABRYKA: Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 110-55.

Poleca do natychmiastowej sprzedaży:

**Samochody pożarnicze** rekwizytowe i cysterny na różnych podwoziach.

**Sikawki motorowe** przenośne i na wózkach 2-kołowych wydajności 600 do 1200 litr.

**Drabiny mechaniczne** dla celów montażowych i pożarniczych.

**Sikawki ręczne, beczkowszy** oraz wszelkie narzędzia i przyrządy pożarnicze.

## Muszą się znaleźć środki zaradcze!

Wielki zapał, entuzjazm i optymizm to cechy, które wyróżniały zawsze dotychczas poczynania naszego strażactwa ochotniczego.

Piętrzyły się przed nami stale znaczne przeszkody już od zarania dziejów ochotniczych placówek strażackich. Byliśmy uporczywie prześladowani przez rządy zaborcze. Odczuwaliśmy nieustannie dotkliwy brak środków do walki z pożarami. Niestalo nam nigdy funduszków, aby wyekwipowanie i uzbrojenie dostosować do postępu techniki i taktyki pożarnej. Spotykaliśmy się niekiedy z przeciwdziałaniem, często z obojętnością ze strony współobywateli, nie doceniających dostatecznie rozległych zadań i potrzeb ochotniczych organizacji obrony pożarowej. Zawsze jednak przeszkody te — w mniejszym lub większym stopniu, ale naogół dość skutecznie, — przezwyciężaliśmy.

Opieraliśmy się hamującej nasz rozwój, naszą spoiłość i naszą tężyznę narodową polityce zaborców. Zdobywaliśmy fundusze na utrzymanie straży i ciągle gromadziliśmy narzędzia i przyrządy pożarne. Nadewszystko zaś rozrastaliśmy się licznie i utrwalaliśmy w społeczeństwie wzniosłe pośłannictwo ochotniczej służby strażackiej.

A działo się tak dlatego, że przez pięćdziesiąt pięć lat historii strażactwa ochotniczego w okresie niewoli i przez pierwsze dziesięciolecie pracy w wolnej Ojczyźnie nasz wielki zapał, entuzjazm i optymizm budziły energję — czyn, rozniecały upór do pokonywania powstających przeszkód i trudności, potęgowały chęć i siły do trwania i wytrwania na zajętem stanowisku, rozpalaly żądzę zdobywania coraz to doskonalszych wartości w obywatelskiej służbie zwalczania klęsk pożarowych.

I dziś nie brak zwałów różnorodnych przeszkód w pracy na niwie pożarniczej a równocześnie dowodów samozaparcia się i tężyzny około ich pokonywania. Lecz...

Lecz właśnie zarazem dają się dostrzec ostatnio raz poraz w życiu strażactwa zbyt niepokojące przejawy zniechęcenia, jakiejś dziwnej apatii w pracy.

Maleje upór do przezwyciężania trudności. Powstaje niewiara we własne siły. Ogarnia jednostki zwątpienie w pomyślność przedsięwzięć. Rodzi się pesymizm — ten najgorszy wróg człowieka, gdy chodzi o wykorzystanie jego sił i zdolności na rzecz dobra ogółu.

Przejawy te dają się zaobserwować w życiu poszczególnych straży oraz na gruncie związków strażackich. Znamionują one nie tylko usposobienie jednostek, lecz są też one cechą charakteryzującą szersze masy zrzeszonego strażactwa w jego odnoszeniu się do pewnych zagadnień wspólnych, niekiedy nawet ogólnokorporacyjnych. I to jest właśnie szczególnie niepokojące.

Pomijamy narazie drobiazgowe rozpatrywanie tych przejawów zniechęcenia i apatii. Chodzi tymczasem głównie o stwierdzenie tylko, że one istnieją i że w stosunku do pewnych zagadnień wspólnych strażactwu zrzeszonemu ogarniają szersze jego warstwy. Chodzi ponadto o zwrócenie uwagi, aby starano się odszukać i zanalizować przyczyny ich powstawania, a w następstwie dążyć do usunięcia tych przyczyn. Te ostatnie tkwią bezprzecznie w znacznym stopniu w niepomyślnych warunkach pracy strażactwa naszego, w coraz to nowych trudnościach organizacyjnych, jakie się przed strażactwem ochotniczym wyłaniają, ale są one, niewątpliwie, następstwem błędów, popełnianych przez te jednostki, które na stanowiskach kierowniczych nie spełniły przypadających im w udziale zadań, i miały pociągnąć podkomendnych do twórczego czynu, wywołały wśród nich zniechęcenie i apatię.

Te dwustronne przyczyny, wywołane przez warunki i jednostki kierownicze muszą być ściśle od siebie rozgraniczone, a każda z nich musi znaleźć właściwy środek zaradczy.

Zrzeszone ochotnicze strażactwo polskie musi być owiane nadal wszechstronnie duchem zapału, entuzjazmu i energii młodzieńczej, zdążającej wytrwale do tworzenia coraz to doskonalszych jego szeregów!

S. P.

# Obrona przeciwpożarowa obiektów wojskowych.

Majątek wojskowy, przedstawiający olbrzymią wartość kilku miliardów złotych, wymaga nieustannej i gorliwej pieczy o jego zabezpieczenie przed klęską pożarową. Z jednej strony naturalna troska o całość mienia państwowego, z drugiej znaczenie urządzeń wojskowych dla bezpieczeństwa Państwa — nakazują przedsięwzięcie wszelkich możliwych środków, zmierzających do zwalczania niebezpieczeństwa pożarowego, zagrażającego tak licznym obiektom wojskowym.

Kwestja ta interesuje nas podwójnie: jako obywateli Państwa i jako fachowców — strażaków, którzy z zaciekawieniem śledzą postępy walki z klęską pożarową we wszystkich dziedzinach życia.

Pragnąc dać naszym Czytelnikom garść wiadomości o tem, jakie postępy czyni akcja przeciwpożarowa, prowadzona przez władze wojskowe, zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam informacji do kierownika tego działu w Min. Spraw Wojskowych, p. rotmistrza rez. K. Jastrzębskiego, w którego doświadczonych rękach spoczywa kierownictwo specjalnego referatu pożarnictwa przy dep. budownictwa M. S. Wojsk. Jako stary strażak (p. rtm. Jastrzębski był przez dłuższy czas komendantem miejskiej straży poż. w Lublinie) przyjął p. Jastrzębski z koleżeńską uprzejmością wysłannika naszego pisma i udzielił mu wiele cennych informacji, któremi dzielimy się też z naszymi Czytelnikami.

Kierownictwo całej akcji zabezpieczenia przeciwpożarowego ześrodkowane jest w referacie pożarnictwa przy dep. budownictwa M. S. Wojsk. Zakres działalności tego referatu obejmuje następujące zadania:

1) opracowywanie ogólnych przepisów przeciwpożarowych i instrukcji;

2) projektowanie zabezpieczenia przeciwpożarowego większych obiektów wojskowych;

3) kontrola urządzeń przeciwpożarowych w różnych obiektach wojskowych;

4) objazdy i lustracje większych straży pożarnych w różnych D. O. K.;

5) przydział sprzętu pożarowego dla garnizonów i jednostek administracyjnych;

6) udział w ważniejszych komisjach przeciwpożarowych;

7) prowadzenie kontroli wykupowania w sprzęt pożarny wojskowych straży pożarnych;

8) prowadzenie statystyki pożarów;

9) udział fachowy w komisjach zakupu narzędzi przeciwpożarnych i w komisjach odbiorczych;

10) badanie i ustalanie przyczyn pożarów w ważniejszych wypadkach;

11) unifikacja sprzętu pożarnego;

12) kursy pożarnictwa (szkolenie).

Jak widzimy z powyższego wyliczenia, zakres działalności referatu jest bardzo obszerny. Jeśli uwzględnimy przytem, że działalność ta rozciąga się na ogromną ilość obiektów, rozrzuconych na całym obszarze Państwa, to wówczas stanie się widoczne, jak wielkiej pracy wymaga należyte wypełnienie całego tego programu.

Potrzeba energicznego prowadzenia akcji przeciwpożarowej na terenie obiektów wojskowych, poza względami natury wojskowej, uwydatnia się tem silniej, że obiekty wojskowe nie są ubezpieczone.

Dzieje się to z dwóch względów: ubezpieczenie obiektów wojskowych jest niemożliwe z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy wojskowej. O ile bowiem możliwe byłoby jeszcze ubezpieczenie budynków, to już zupełnie wykluczone jest ujawnienie ich wartości, która przedstawia kilkakrotnie większą wartość, niż same budynki. Z drugiej znów strony przy tak wielkiej ilości obiektów ubezpieczenie nie opłaca się, gdyż, jak to potwierdza statystyka, ewentualna składka ubezpieczeniowa przekraczałaby wielokrotnie możliwe straty.

Stosunek kosztów ubezpieczenia do rzeczywistych strat, wyrażonych przez pożary, z jednoczesnem uwzględnieniem kosztów prowadzenia akcji przeciwpożarowej, uwidacznia nam poniższe

zestawienie, w którym wysokość tych strat i kosztów w ostatnim pięcioleciu podana jest procentowo w stosunku do ewentualnej składki ubezpieczeniowej, jakaby za te lata przypadała.

| Rok  | Wydatki na zabezpieczenie i zakup sprzętu | Straty pożarowe | Razem |
|------|-------------------------------------------|-----------------|-------|
| 1924 | 4.27%                                     | 4.83%           | 9.10% |
| 1925 | 1.80%                                     | 1.52%           | 3.32% |
| 1926 | 1.43%                                     | 0.65%           | 2.08% |
| 1927 | 1.29%                                     | 0.68%           | 1.97% |
| 1928 | 1.26%                                     | 0.26%           | 1.52% |

Jak widzimy z tej tabliczki, w ostatnim roku łączna wysokość strat pożarowych i wydatków na zabezpieczenie wyniosła zaledwie 1.52% tej sumy, którąby skarb Państwa musiał zapłacić za ubezpieczenie mienia wojskowego.

Zestawienie powyższe uwidacznia nam pozatem stałe i wydatne zmniejszanie się strat pożarowych, co zawdzięczać należy energicznie prowadzonej akcji przeciwpożarowej. Zastanawia nas przytem fakt jednoczesnego zmniejszania się kosztów prowadzenia tej akcji. Tłumaczy się to tem, że w ostatnich latach mamy do czynienia przeważnie z uzupełnieniem i konserwowaniem poprzednio nabytego materiału, a również coraz bardziej celowem użytkowaniem będących do dyspozycji funduszy. Liczyć się jednak należy, że w miarę zużywania się nabytego sprzętu, wydatki znów w pewnych okresach będą musiały wzrosnąć ponad osiągnięte ostatnio minimum. Wzrost wydatków przewidywać należy również z uwagi na konieczność ciągłej modernizacji sprzętu, a przedewszystkiem na konieczność zaopatrzenia ważniejszych obiektów w sprzęt motorowy.

Dotychczas poczyniono już pewne kroki w tym kierunku. Naprzykład wszystkie lotniska wojskowe zostały już zaopatrzone w sikawki motorowe.

Wielką rolę w zakresie zabezpieczenia mienia wojskowego odgrywa akcja zapobiegawcza, polegająca na badaniu i opinjowaniu z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego wszelkich planów nowych budowli. Jednocześnie od-

bywają się periodyczne rewizje ogniowe we wszystkich obiektach, a w ich wyniku wydawane są następnie zarządzenia, odnoszące się do zabezpieczenia i zaopatrzenia danych ośrodków w konieczne urządzenia przeciwpożarowe i sprzęt pożarny.

W większych obiektach, jak obozy warowne, lotniska, zakłady wojskowe i t. p. istnieją stałe wojskowe drużyny strażackie, odpowiednio wyszkolone, które niejednokrotnie wykazały swą sprawność w walce z żywiołem, a nieraz oddały również znaczne usługi ludności cywilnej w wypadkach pożarów w pobliżu obiektów wojskowych.

Omówiwszy w ogólnych zarysach postępy, jakie poczyniła w ostatnim pięcioleciu akcja przeciwpożarowa w wojsku, nie możemy, niestety, z łatwo zrozumiałych względów zagłębiać się tu w szczegóły.

Na zakończenie tych uwag ogólnych stwierdzić winniśmy, że prowadzona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych akcja przeciwpożarowa osiąga coraz bardziej pomyślne rezultaty, pomimo, że właściwe władze liczyć się muszą z ograniczeniami budżetowymi i nieraz konieczne nawet wydatki zmuszone są zmniejszać lub odkładać na później. Wynika stąd, że tem większych starań i umiejętności wymaga prowadzenie tej akcji, zdążającej do najbardziej celowego wykorzystania skromnych stosunkowo kredytów. Aby więc w tych trudnych warunkach osiągnąć tak korzystne rezultaty, jak to wynika z powyższych zestawień, trzeba naprawdę tęgiego fachowca pożarniczego, jakim też jest obecny kierownik referatu pożarnictwa wojskowego p. rtm. Jastrzębski.

Nie możemy tu również pominąć milczeniem faktu, że sprawy pożarnictwa znajdowały zawsze troskliwego opiekuna w osobie szefa departamentu budownictwa p. inż. Wielńskiego, który wykazywał zawsze gorące zainteresowanie tym działem pracy.

Jak się obecnie przytem dowiadujemy został ostatnio referat pożarnictwa w związku z wewnętrzną reorganizacją M. S. Wojsk. włączony do departamentu intendentury.

## Stan strażactwa w województwie Białostockiem.

W nawiązaniu do zamieszczonego w numerze poprzednim sprawozdania z odbytego w dniu 2-im czerwca r. b. posiedzenia Rady Związku Straży Poż. woj. Białostockiego wypada podać tu nieco ciekawych cyfr, charakteryzujących stan strażactwa w woj. Białostockiem, a zaczerpniętych z referatu wygłoszonego na wzmiankowanym posiedzeniu przez inspektora Związku druha F. Sobczyka.

Tak więc na terenie województwa czynnych jest ogółem 358 placówek strażackich, z których 321 to stráže ochotnicze, 22 — stráže kolejowe, 13 — stráže pożarne wojskowe i 2 — stráže pożarne stałe (zawodowe).

Straże te liczą w swych szeregach około 12-tu tysięcy członków czynnych, przyczem strażaków, którzy ukończyli kursy 8-io dniowe jest 378-iu, a z ukończonym kursem 5-io dniowym 700-et.

W „Kasie Strażackiej” ubezpieczonych było (w/g stanu z dnia 31-go maja r. b.) 92 stráže z liczbą 4700 członków, a więc zaledwie nieco więcej niż czwarta część straży. Przejaw to bezsprzecznie ujemny, świadczący o niedostatecznym zrozumieniu wśród strażactwa w województwie Białostockiem zadań „Kasy Strażackiej” tak z punktu widzenia przezorności osobistej, jak również i z ogólnego - korporacyjnego stanowiska.

Stan wyekwipowania istniejących w woj. Białostockiem straży obrazują przytoczone poniżej cyfry, zmuszające do wyprowadzenia tu wniosku, że wyekwipowanie i uzbrojenie straży pozostawia jeszcze bardzo dużo do życzenia, że braki są bardzo znaczne i wskazują na konieczność energicznych zabiegów w celu jaknajrychlejszego wyrównania tych niedomagań.

Oto wymowa tych cyfr.

Remizy posiada 115 straży, a więc zaledwie ok. 33% ogółu placówek, przyczem tylko 20 remiz jest murowanych a 95 drewnianych.

Wspinalni do ćwiczeń jest 20, czyli że tylko ok. 6% straży posiada to bądź co bądź tak ważne dla wyrabiania strażaków urządzenie.

O bardzo niedostatecznym stanie urządzeń i środków alarmo-

wych w strażach, co zresztą jest bolączką naogół niemal powszechną i w pozostałych województwach, świadczyć może, że zaledwie tylko 33 stráže mają syreny alarmowe, a pozostałe posiłkują się trąbkami.

A teraz zobaczymy jak wyglądają środki przewozowe i warunki komunikacyjne. Jest w rozporządzeniu straży 9 samochodów (rekwizytowych, sikawkowych, wzgl. cystern) i 86 wozów do zaprzęgu konnego, czyli że średnio co czwarta zaledwie straż rozporządza odpowiednim wozem do przewożenia na miejsce akcji ratunkowej narzędzi i przyrządów pożarnych, a reszta organizacji strażackich musi się posiłkować zwykłymi wozami gospodarskimi.

Konie własne posiadają 3 stráže. Straże w miastach powiatowych korzystają z koni dostarczanych przez ludność miejscową z tem, że zastosowane są opłaty premijowe dla właścicieli koni, co dodatkowo wpływa na szybkość dostarczania tych koni. Pozostałe jednak stráže uciekać się muszą do doraźnych sposobów zabierania w razie alarmu koni, a więc skazane są naogół na przypadkowość w zakresie środków alarmowych, temwięcej zwykłe zawodną, gdyż właściciele koni udzielały ich, jak wiemy, strażom niechętnie, uciekając się nieraz do chowania koni lub oddalania się z nimi w razie alarmu jaknajdalej od remizy strażackiej.

Stan wyekwipowania straży w narzędzia przedstawia się jak następuje.

Sikawek mają stráže do rozporządzenia 368 sztuk, z czego 350 jest sikawek ręcznych, 13 — motorowych i 5 parowych. Nadto znajduje się w strażach 32 hydronetki.

Beczkwózów jest ogółem 657, z czego 560 dwukłowych, 95 czterokłowych i 2 cysterny samochodowe. Tak więc średnio wypada niespełna dwa beczkwozy na 1-ą straż.

Węży ssawnych jest w taborach straży 1.700 mtr., czyli na 1-ą sikawkę przypada średnio 4.6 mtr. węża ssawnego. Węży tłocznych parcianych jest 14.000 mtr., a więc średnio 39.4 mtr. na jedną sikawkę. Węży tłocznych gumowanych jest

2.400 mtr., czyli średnio 187 mtr. na jedną sikawkę motorową.

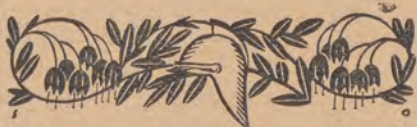
Drabin mają strażę ogółem 443, w tem 230 drabin przystawnych, 120 drabin syst. Szczerbowskiego, 65 drabin hakowych, 27 drabin francuskich trzyprzęsłowych i 1 drabinę mechaniczną.

Wreszcie wspomnieć należy, że przy 32-ch strażach istnieją sekcje kominiarskie.

Wszystkie powyższe zestawienia świadczą, jak zaznaczyliśmy, o bardzo wielkich niedomaganiach w stanie posiadania strażyactwa. Przecież każda straż musi posiadać remizę, a więc winno być ich trzy razy tyle co obecnie. Wozów strażackich, licząc przeciętnie po dwa na 1-ą straż, potrzeba byłoby przeszło 600 przy obecnej ilości straży. Sikawek i beczek conajmniej drugie tyle tej ilości, jakimi strażę dziś rozporządzają. A zaś węży tłocznych potrzeba byłoby dla istniejących dziś w województwie Białostockim straży, choć ze dwa razy tyle co jest, a więc ok. 28.000 mtr.. Dopiero po tych i innych jeszcze podobnych uzupełnieniach, przerażających swymi rozmiarami w stosunku do stanu dzisiejszego, możnaby uznać stan wyekwipowania działających straży za zadowalający i odpowiadający zadaniom straży w ich walce z klęską pożarową.

Związek Straży Pożarnych woj. Białostockiego w swej dotychczasowej działalności przyczynił się, niewątpliwie, wydatnie do pomnożenia stanu posiadania straży. Tem niemniej stoi i nadal przed Związkiem sprawa dalszego energicznego pomnażania w strażach ich środków do akcji ratunkowej, aby ta stawała się coraz to skuteczniejsza.

Zdobyc od samorządów i społeczeństwa fundusze na narzędzia i przyrządy pożarne! kompletować rychło tabory strażackie! — oto hasła, które ciągle brzmieć muszą w uszach działaczy pożarniczych województwa Białostockiego, tak zresztą jak i w innych województwach, gdyż tylko praca w tym zakresie przyczynić się może do wydatniejszego podniesienia stanu tak zaniedbanego u nas w Polsce, niestety, bezpieczeństwa pożarowego.



## bieżące prace Głównego Związku Straży.

### Sprawa pragmatyki służbowej dla inspektorów i instruktorów pożarnictwa.

Z chwilą, gdy przed kilku laty zaczęła szybko i wydatnie wzrastać liczba sił fachowych, zatrudnionych stale w pożarnictwie — mowa tu o inspektorach i instruktorach pożarniczych — przed Głównym Związkiem Straży Pożarnych wyłoniło się zadanie ujęcia wszystkich spraw, związanych z obowiązkami i prawami tych jednostek w formę specjalnej pragmatyki służbowej.

Projekt takiej pragmatyki został przez Główny Związek opracowany i znalazł się też niebawem pod obradami komisji statutowo-regulaminowej, która wyłoniła specjalną podkomisję dla szczegółowego zbadania opracowanego projektu i przedłożenia swych uwag i poprawek pod obrady pełnej komisji. Właśnie ostatnio tak doniosła sprawa — zarówno dla bezpośrednio nią zainteresowanych inspektorów i instruktorów pożarniczych, jak i dla ogółu zrzeszonego strażyactwa — weszła pod obrady komisji statutowo-regulaminowej, gdzie wypełniła już dwa kolejne ostatnie posiedzenia, odbyte w dniach 6-ym i 20-ym czerwca r. b., a poświęcone drugiemu czytaniu projektu omawianej pragmatyki.

Pierwsze ze wzmiankowanych posiedzeń w dniu 6-ym czerwca r. b. odbyło się przy obecności następujących członków komisji: inż. S. Arczyńskiego (przewodniczący), prezesa J. Kona, nacz. J. Sztromajera, insp. T. Buszy i kier. wydz. Gł. Związku H. Pawłowskiego. Na tem posiedzeniu wyłoniła się i zajęła znaczną część obrad zasadnicza dyskusja co do linii wytycznej projektu pragmatyki.

Referent komisji p. H. Pawłowski wyjaśnił przytem, że opracowując projekt pragmatyki miał dwie koncepcje do wyboru. Pierwsza polegałaby na zgrupowaniu wszystkich sił technicznych Głównego Związku — inspektorów i instruktorów pożarnictwa w „korpus”, a więc pewnego rodzaju całość, ściśle związaną z całością korporacji zrzeszonego strażyactwa. Druga natomiast koncepcja

czyniłaby z pragmatyki zwykły regulamin służbowy dla inspektorów i instruktorów, jako funkcjonariuszy Związków strażackich. W tym jednak drugim wypadku należało się liczyć z możliwością powstania odrębnego Związku o charakterze zawodowym, czego jednak ze względu na korporacyjny ustrój strażyactwa należałoby uniknąć. Dlatego też projektodawca i referent poszedł po linii pierwszej koncepcji, będąc zwolennikiem jaknajdokładniejszego określenia charakteru prac, oraz obowiązków i praw presonelu technicznego.

Po dyskusji uchwalono zaakceptować stanowisko referenta, postanawiając dla zespołu inspektorów i instruktorów użyć określenia „Korpus Techniczny Głównego Związku Straży”.

Dalsze obrady wypełnione zostały dyskusją i przyjęciem w drugim czytaniu: „postanowień wstępnych” — „postanowień ogólnych” i „warunków przyjęcia do korpusu technicznego”.

Na następnem posiedzeniu w dniu 20-ym czerwca obecni byli druhowie: inż. S. Arczyński, prezes J. Kon, prezes inż. S. Wali-górski, nacz. J. Sztromajer, insp. T. Busza, red. S. Pągowski i ref. H. Pawłowski. Posiedzenie wypełnione było dalszym ciągiem 2-go czytania projektu pragmatyki, przyczem przyjęto rozdział, omawiający „obowiązki członków Korpusu Technicznego” oraz następny rozdział p. n.: „prawa członków Korpusu Technicznego”.

Wspomnieć wypada, że szczególnie ożywioną dyskusję wywołały sprawy zależności służbowej członków Korpusu Techn., oraz sprawa uposażeń.

Sprawa zależności służbowej mogłaby bowiem znaleźć dwa zasadnicze sposoby rozwiązania. Jeden — to stworzenie wyłącznej zależności służbowej instruktorów względnie inspektorów pożarniczych od Związku, który ich do prac angażuje. Drugi — to stworzenie podwójnej, równoległej zależności, zarówno od Związku angażującego daną jednostkę, jak też i od wyższej władzy inspekcyjnej, a więc od wojewódzkiego inspektora pożarnictwa i wreszcie od naczelnego inspektora.

Po dyskusji postanowiono rozstrzygnąć sprawę zależności służbowej w myśl tej drugiej tezy, przyczem powierzono referentowi

komisji opracowanie odpowiednich paragrafów pragmatyki, któreby uwzględniały, że: 1) mianowanie na stanowiska odbywa się według postanowień statutów i regulaminów, 2) instruktor względnie inspektor zależy służbowo od swego Zarządu, 3) dyrektywy odnośnie programu prac, techniki pożarniczej, wyszkolenia i t. p. otrzymuje od przełożonego inspektora wojewódzkiego względnie inspektora naczelnego, przyczem obaj oni działają jako wykonawcy uchwał władzy korporacyjnej, uzgadniającej w myśl statutu działalność zrzeszonych Związków, 4) prawo kontroli pracy przysługuje: właściwemu Zarządowi, inspektorowi wojewódzkiemu oraz inspektorowi naczelnemu, lub ich przedstawicielom, 5) ewidencja personalna oraz szkolenie członków korpusu należy do inspektora naczelnego.

Co do uposażeń, to ustalono regulować je według norm przewidzianych dla urzędników państwowych, uzależniając kategorię od stopnia służbowego według zgóry określonej skali, przewidując ponadto jedynie dla poszczególnych Związków prawo przyznawania specjalnych dodatków, nie przekraczających jednakże 10% uposażenia, przysługującego wg. projektowanej skali. Dodać przytem należy, że dla każdego stopnia służbowego przewidywane są dwie grupy uposażeń, co umożliwia podwyżkę płacy niezależnie od awansowania na wyższy stopień służbowy.

W związku z dyskusją nad sprawą uposażeń, Komisja uchwaliła wystąpić do Zarządu Głównego o poczynienie starań, mających na celu: 1) uregulowanie w porozumieniu z Władzami Państwowymi sposobu wypłacania uposażenia w tym sensie, aby samorządy wpłacały prelimitowane sumy do kas odpowiednich Związków, a nie bezpośrednio instruktorom; 2) ujednolicienie wysokości wypłacanych instruktorom i inspektorom dodatków komunalnych i innych, 3) przyjęcie ustalonej przez Gł. Związek, stopy uposażenia dla instruktorów pożarniczych przez wszystkie samorządy w Państwie.

**SZTANDARY**  
artystycznie wykonywa  
**T. STRAKACZ I SYN**  
Warszawa Kapucyńska № 1.  
CENY NISKIE

## Zasady zabezpieczenia budynków od piorunów.

W poprzednim artykule zamieszczonym w Nr. 22/23-im „Przeglądu Pożarn.” zapoznaliśmy się z działaniem piorunochronów i z wymaganiami, jakie im należy stawiać. Podamy teraz kilka typowych przykładów piorunochronów i przyborów do nich.

Na rys. 1 widzimy ostrze do pio-



Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.

runochrona. Jest to gruby pręt mosiężny, ostro zakończony, długości 15 cm., u dołu zakończony gwintem. Na gwint ten nakręcamy obsadę (rys. 2), poczem wkręcamy ostrze z obsadą (rys. 3) na rurę żelazną. Ostrze na rys. 4 jest wyższe od poprzedniego (24 cm.) i wykonane w kształcie lancy. Na



Rys. 4.



Rys. 5.

rys. 5 przedstawione jest ostrze poczwórne, nadające się ze względu na ładny wygląd zewnętrzny do umieszczenia na budynkach wytworniejszych jak wille i dwory.

Obsada na rys. 6, która umocowana jest do ostrza na rys. 7, pozwala na wygodne przymocowanie linki do ostrza. Linkę wkręcamy do wkrętki i mocujemy śrubką.

Opisane ostrza i obsady wykonane są całkowicie z mosiądzu i na

powierzchni specjalnie uodpornione na wpływ atmosfery, gazy, dymy i t. d.

Na rys. 8 widzimy linkę miedzianą. Grubość jej jest określona przez obowiązujące przepisy, najmniejsza dozwolona wynosi 7 mm., tak, aby przekrój był conajmniej równy 25 mm. kw. Zamiast linek



Rys. 6.

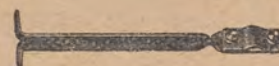


Rys. 7.

miedzianych można również stosować linki żelazne, cynkowe lub ołowiane, przekrój winien w tych wypadkach być dwa, trzy, względnie sześć razy większy od miedzianego, ze względu na gorsze przewodnictwo elektryczne tych metali. Jeżeli zamiast linki stosujemy drut jednożyłowy, wówczas prze-



Rys. 8.



Rys. 9.



Rys. 10.

krój powinien być dwa razy większy, niż przekrój linki.

Linkę prowadzimy na kołkach (rys. 9 i 10), które mocujemy na dachu i jednej ze ścian budynku w odstępach mniej więcej dwumetrowych.

Do łączenia zbiegających się

końców linki stosowane są złącza (rys. 11 i 12).



Rys. 11.



Rys. 12.

Na rys. 13 widzimy płytę uziemiającą, zaopatrzoną w specjalną końcówkę do zalutowania linki. Płyta powinna mieć powierzchnię co najmniej  $\frac{1}{2}$  m. kw. jednostronnie, korzystniejsze jest przytem stosowanie kilku płyt mniejszych, aniżeli jednej większej.



Rys. 13.

W wypadku, gdy trudno jest wykopać dół dostatecznie szeroki wyginamy płytę łukowato, jeżeli zamiast płyty stosujemy rurę, powierzchnia jej musi być odpowiednio większa, gdyż tylko zewnętrzza jej część przewodzi elektryczność do ziemi. Płyta powinna być wykonana z tego samego materiału co linka piorunochrona.

Z powyższego opisu widzimy, że części składowe piorunochrona są bardzo proste, niemniej proste jest również samo założenie piorunochronu, które może być wykonane z łatwością zarówno na wykonanym budynku jak i podczas budowy.

Chcąc założyć piorunochron, wybieramy przede wszystkim miejsce najodpowiedniejsze do umieszczenia płyty uziemiającej. Najlepszy do tego celu jest grunt wilgotny, miejsca błotniste, jeziora, stawy lub woda zaskórna. Każdy budynek powinien posiadać przynajmniej dwa połączone ze sobą uziemienia, umieszczone w odległości nie większej niż 20 metrów od siebie.

Po wyborze miejsca na płytę, ustalamy na podstawie kształtu dachu, drzew otaczających budy-

## W sprawie Nr. 24-go.

Za łaskawem pośrednictwem Sz. Czytników podajemy niniejszem do wiadomości ogółu strażactwa, że Nr. 24-ty „Przeglądu Pożarniczego”, poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej, pomimo znacznie (trzykrotnie) zwiększonego nakładu jest już

zupełnie wyczerpany.

Nadesłane nam więc należności przez tych Sz. Druhów, którzy zbyt późno skierowali swe zamówienia pozostają do Ich rozporządzenia.

Prosimy przytem Sz. Druhów Czytników o podanie do wiadomości ogółu Członków Straży Pożarnych, którzy chcieliby jednak posiadać ten numer, aby w terminie do dnia 15 sierpnia r. b. nadsyłali nam swe zamówienia (bez pieńdzy).

Nosimy się bowiem z zamiarem wydania drugiego nakładu omawianego numeru, ale tylko w tym wypadku, gdy otrzymamy dostateczną ilość zgłoszeń, aby pokryły one koszty powtórnego nakładu. Cena numeru z przesyłką wynosiłaby 1 złoty.



nek i najwyższych punktów otoczenia miejsca, najbardziej na uderzenia narażone. W miejscach tych umieszczamy ostrze tak, aby odległość między nimi była nie większa od 15 do 20 metrów. Od ostrzy tych prowadzimy linkę najkrótszą drogą do uziemienia. Należy przytem unikać wszelkich nagłych zmian kierunku, zakrzywień i łuków linki, gdyż w tych wypadkach prąd elektryczny ma znacznie większy opór do przewyciężenia. Na dachu należy linkę poprowadzić przez najbardziej zagrożone miejsca tak, aby jedno-

ześnie działała jako urządzenie odbiorcze.

Jeżeli dach jest pokryty materiałem łatwopalnym, kolki na których prowadzimy linkę powinny być dostatecznie długie, przytem linka powinna być odległa od dachu co najmniej o 20 cm.

Aby piorunochron chronił budynek przez długie lata, należy go założyć możliwie starannie; szczególną uwagę należy zwrócić na mocne połączenia lutowane i śrubowane. Pręt, na którym jest osadzone ostrze powinien być dostatecznie mocno osadzony, aby mógł wytrzymać przez długi czas napór wichrów i burz.

Jak już zaznaczyliśmy, należy piorunochron w pewnych odstępach czasu kontrolować. Jeśli zważymy, jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia dla budynku uderzenie pioruna, będzie dla nas jasne, że piorunochron należy konserwować jaknajstaranniej.

Raz do roku, najlepiej wiosną należy sprawdzić ścisłość połączeń, co trzy lata należy wydobyć na powierzchnię uziemienie, aby sprawdzić i usunąć szkody wyrządzone przez rdzę. Jeżeli płyta i linka wykonane są z miedzi, wystarczy je kontrolować co 5 lat.

W artykule niniejszym ograniczyliśmy się do opisu piorunochronów najczęściej spotykanych, służących do ochrony normalnych budynków i domów mieszkalnych. Gdy chodzi o założenie piorunochronu na budynku, służącym do celów specjalnych, jak składy materiałów łatwopalnych i t. p. piorunochron wykonywa się na podstawie specjalnych przepisów, każdorazowo dostosowanych do miejscowych warunków.

WYRÓB

**PIORUNOCHRONY**

WŁASNY

**BUDYNKOWE**

**Płyty uziemiające linki miedziane, wszelkie dodatki**

Polecają po cenach niskich

**Bracia Borkowscy**

Zakłady Elektrotechniczne  
Spółka Akcyjna

**Warszawa, Jerozolimska 6. telefon 42-46 i 42-79.**

**Cenniki gratis i franco**

Instrukcja założenia piorunochronu bezpłatnie!

## **Z działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych**

### **P. Z. U. W., a klęski pożarowe na kresach wschodnich.**

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — ten najdokładniejszy, że się tak wyrazimy, aparat do rejestracji pożarów w Polsce i do zapobiegania ich katastrofalnym, zwłaszcza po wsiach, skutkom — sygnalizuje w ostatnich miesiącach bardzo wzmożoną palność w Państwie.

Tak więc — że wymienimy tylko najważniejsze pożary zbiorowe — w miesiącu maju spaliło się prawie doszczętnie miasteczko Iwje w pow. Lidzkim, wojew. Nowogródzkiego. Ciasnota, wadliwe zabudowanie typowej miejsciny z kresów wschodnich, łatwopalne pokrycie, staroświeckie gonty dachów, słaba organizacja akcji ratowniczej, poprzedzające pożar kilka dni upałów — wszystko to sprawiło, że Iwje spłonęło zadziwiająco szybko. Z 340 nieruchomości, zawierających 450 budynków mieszkalnych i gospodarczych w kilka godzin zostały tylko dymiące zgłiszczka. Jeszcze zresztą w r. 1923 powiatowy inspektor ubezpieczeń przymusowych, szacując stan zabudowania Iwja, przestrzegał, iż prędzej czy później jest ono skazane na zagładę przez pożar masowy. Jaki ogrom pracy czeka jeszcze Polskę, zanim miasteczka nasze dojdą do jakiej takiej kultury budowlanej.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, w którym Iwje, jak i cała zreszta nasza prowincja, z mocy ustawy musiało być ubezpieczone, z pochwały godnym pośpiechem, już w kilka dni po pożarze wypłacił pogorzelcom prawie 1.300.000 zł., odszkodowania za budowlę. Należy się spodziewać, że idąc za tym dobrym przykładem i prywatne instytucje ubezpieczeniowe, w których ubezpieczone było ruchome mienie Iwjan, pośpieszą z równie szybką wypłatą odszkodowań za straty w tem mieniu, obliczane prowizorycznie na blisko 1½ miliona zł.

Władze P. Z. U. W. — wystąpiły, jak zwykle w takich razach, do miejscowego urzędu gminnego z propozycją udzielenia pogorzel-

com niskoprocentowych pożyczek ulgowych na ogniotrwałą i racjonalną odbudowę miasteczka, dając tem samem świadectwo swej gorliwości o wzmożenie bezpieczeństwa pożarowego w przyszłości.

Ogół naszego społeczeństwa wolałby jednak z pewnością, aby ta gorliwość rzadziej mu była potrzebna. Niestety, podobnie jak Iwje, nieracjonalnie pobudowanych miasteczek jest jeszcze w Polsce setki.

W 10 dni po Iwju spaliły się Kołki, miasteczko w pow. Łuckim: 101 nieruchomości, 223 budynki — 215.000 zł., odszkodowania z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Tym razem odszkodowanie wypłacono piątego dnia po pożarze, a wdzięczni poszkodowani i odszkodowani — złożyli na piśmie zbiorowe i „gorące Bóg zapłać” Zakładowi oraz „wielkie podziękowanie J. Wielmożnemu Panu Naczelnemu Dyrektorowi P. Z. U. W., prof. Władysławowi Strzeleckiemu”.

Kresy wschodnie są zresztą pod względem pożarów specjalnie tego roku uprzywilejowane. W pow. Lidzkim spaliła się wieś Rulewicz (100 tysięcy zł. odszkodowania pogorzelczego), w pow. Baranowickim — wieś Bolciszcz (50.000 zł.), następnie znowu w Lidzkim — Nahorodowice, w Stołpeckim — Hołowieniczycy, w Szczuczynskim — Ryniki. We wszystkich tych wypadkach P. Z. U. W., jak zawsze, pośpieszył poszkodowanym z natychmiastową pomocą. Ogółem Zakład ten wypłacił już w roku bież. na kresach blisko 2 miliony złotych odszkodowań pogorzelczych. A lato przecież dopiero się zaczęło.

Stanowczo w naszej zbyt łatwopalnej Polsce potrzebny jest ludziami nie tylko dach nad głową, ale dach ogniotrwały, potrzebna jest kultura budowlana. Zanim zaś kulturę tę osiągniemy, pomoc w postaci ubezpieczenia, zwłaszcza tak sprawna i życzliwa, jak ze strony P. Z. U. W. — stanowi dla pogorzelców naszych prawdziwe dobrodziejstwo.



### **Posiedzenie Rady P. Z. U. W.**

W dniach 6, 7 i 8 czerwca r. b. odbyło się zebranie rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pod przewodnictwem naczelnego dyrektora Zakładu, prof. Wł. Strzeleckiego. Rada przyjęła zamknięcie rachunkowe za rok 1928 i uchwaliła przy podziale nadwyżek ustawowe przelewy na kapitały zapasowe i fundusz pożyczek ulgowych dla pogorzelców i związków samorządowych. W związku z zamknięciami rachunkowymi zapadły uchwały, podkreślające ścisłą i bliską współpracę Zakładu ze związkami samorządowymi oraz zmierzające do zwiększenia lokat pieniężnych w powiatowych i miejskich kasach oszczędności, jak również w instytucjach komunalnych, dostarczających kredytu związkom samorządowym.

Pozatem zmienione zostały zasady udzielania pożyczek ulgowych pogorzelcom na ogniotrwałą odbudowę i samorządom na składy i wytwórnie ogniotrwałych materiałów budowlanych, oraz zatwierdzone warunki ubezpieczeń ruchomości rolnych, wprowadzonych w trybie przymusu przez sejmiki poszczególnych powiatów.

Wreszcie rada przyjęła do wiadomości udzielenie przez Zakład w okresie od 1 listopada 1928 roku do 1 maja 1929 roku pożyczek ulgowych (na 4% rocznie):

- a) samorządom na wytwórnie i składy materiałów budowlanych na sumę złotych 1.619.000
- b) pogorzelcom na odbudowę ogniotrwałą na sumę Zł. 1.449.050

### **Zjazd inspektorów wojewódzkich. P. Z. U. W.**

W dniach 10, 11, 12 czerwca r. b. odbył się zjazd inspektorów wojewódzkich Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w lokalu zarządu centralnego tej instytucji w Warszawie przy ul. Kopernika 36 - 40. W zjeździe brali udział inspektorzy wojewódzcy, ich zastępcy oraz personel kierowniczy zarządu centralnego.

Obrady zagał naczelnny dyrektor Zakładu, prof. Wł. Strzelecki, podkreślając między innymi wielkie znaczenie zarządzania o podwyższeniu sum ubezpieczenia budynków od 1 stycznia r. b., wskutek czego zostały podniesione od-



# Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA

## Kurs pożarnictwa w szkole rolniczej w Berdówce.

W czasie od dnia 11-go do dnia 15-go czerwca r. b. odbył się w szkole rolniczej w Berdówce (pow. Lidzkiego) 5-cio dniowy kurs pożarnictwa, który ukończyło 25 słuchaczy.

W dniu 15-ym komisja egzaminacyjna w składzie: dyrektora szkoły, personelu nauczycielskiego, instr. P. W. i W. F. i komendanta kursu instr. poż. druha Paska poddała kursistów egzaminowi z teorii pożarniczej i ćwiczeń z narzędziami, ustalając, że kursисти w zupełności opanowali program kursu. Egzamin z wynikiem dobrym złożyło 12-tu kursistów, z wynikiem dostatecznym 13-tu.

Na zakończenie przerobiono ćwiczenia taktyczne na różnych budynkach.

## Kurs pożarniczy dla alumnow seminarjum duchownego.

W dniach od 24 do 26 czerwca r. b. został przeprowadzony w Janowie Podlaskim kurs pożarniczy dla alumnow seminarjum duchownego. W kursie uczestniczyło 130 alumnow.

Na wymienionym kursie zapoznano alumnow z przyczynami straszliwej klęski pożarów w Polsce i środkami, jakie winny być stosowane celem jej złagodzenia. Specjalne wykłady były również poświęcone organizacji, wyszkoleniu i zaopatrzeniu w niezbędne narzędzia ochotniczych straży pożarnych, a także konieczności współpracy w strażach przedstawicieli duchowieństwa.

Niezależnie od powyżej wymienionych wykładów — alumni seminarjum dla dokładnego poznania całokształtu prac strażackich wykonywali ćwiczenia ze znajdującymi się w seminarjum narzędziami pożarnymi. Przeprowadzenie takich ćwiczeń z alumna mi uznano za pożądane również ze względu na bezpieczeństwo zabudowań seminaryjnych, które dwukrotnie już uległy zniszczeniu wskutek pożaru.

Wykłady i ćwiczenia prowadził z ramienia Związku Straży Pożarnych, woj. Lubelskiego, druh insp. Błaszczuk, przy pomocy instruktora pożarniczego na Okręg

Konstantynowski, druha P. Hałaniewicza.

Zakończenie kursu odbyło się w dniu 26-ym w obecności rektora seminarjum ks. prałata Aleksandra Lipińskiego i vice - rektora ks. dr. Antoniego Kresy, gorącego zwolennika przeprowadzonych kursów.

Do zgromadzonych alumnow przemówił ks. rektor, życząc, by zacerpnięte na kursie wiadomości — po opuszczeniu murów seminarjum — ułatwiały księżom pracę w organizacjach strażackich tak pożytecznych dla Państwa i społeczeństwa.

## Pierwsze manewry rejonowe w pow. Siedleckim.

W dniu 30 maja r. b. przeprowadzone zostały pierwsze manewry rejonowe na terenie powiatu Siedleckiego w miejscowości Łupiny gminy Domanice. Manewry zorganizował Okręgowy Związek Straży Poż. pow. Siedleckiego celem zapoznania naczelników straży rejonu Domanice z prawidłowym prowadzeniem akcji ratunkowej. Plan akcji był omówiony uprzednio na odprawie naczelników tego rejonu. W manewrach tych brały udział straże następujących miejscowości: 1) Gostchorz, 2) Domanice, 3) Wiśniew, 4) Przywory i 5) z Siedlec Szkoła Rolnicza z sikawką motorową. Następnie na manewry przybyła drużyna kursistów pod dowództwem komendanta kursu druha instr. Roszczyka i instr. Ziętka.

Całością manewrów kierował prezes Związku Okręgowego druh A. Niedbalski, a kierownictwo przeprowadzenia akcji powierzono druhowi Cz. Krukowi, Naczelnikowi O. S. P. Gostchorz. Zadanie taktyczne przewidywało obronę wsi Łupiny na wypadek pożaru, rozpoczynającego się od brzegu wsi od strony wsi Domanice. Pierwsza przybyła O. S. P. z Gostchorzy, druga z Domanic, trzecia z Wiśniewa, czwarta z Przywórow i piąta szkoły rolniczej z sikawką motorową.

Rozplanowanie akcji obronnej, zajęcie stanowisk i przeprowadzenie samej akcji wykonano naogół z wynikiem dodatnim. Przy wykonaniu zwracano szczególną uwagę na dostarczanie wody przez

zastosowanie różnych sposobów, a szczególnie zwrócono uwagę na sikawkowy łańcuch wodny, którego działalność okazała się b. praktyczna i dobra. Przy większości pożarów zdarza się, że jest dużo sikawek i stoją one nieczynne, a natomiast brakuje prawie wszędzie dostatecznej ilości beczek. W Okręgu Siedleckim zwrócono uwagę na to, żeby przy akcji kilku straży i większej liczbie sikawek, tworzyć zawsze z nich sikawkowy łańcuch wodny i prawie zawsze wydaje to dobre rezultaty.

Na zakończenie manewrów rejonowych druh prezes Niedbalski zarządził zbiórke wszystkich naczelników straży i kursistów, przy czym odbyto szczegółową dyskusję nad sposobem przeprowadzania akcji przez każdą ze straży na odcinku, jaki miała wyznaczony. Na manewrach był obecny cały Zarząd Siedleckiego Związku Okręgowego.

## Kurs w Siedlcach.

W końcu maja r. b. zarząd Okręgowego Związku Straży w Siedlcach, zorganizował 8-miodniowy kurs pożarnictwa. Kurs prowadzili instruktorzy, druhowie: Roszczyk z Sokołowa i Ziętek z Siedlec, którzy byli również wykładowcami z zakresu taktyki pożarnej, środków zapobiegawczych, organizacji obrony przeciwpożarowej. Wykłady z p. w. i w. f., przeprowadził por. Makohoński — członek Zarządu Zw. Okr., z zakresu ubezpieczeń — p. insp. Podolski, z zakresu budownictwa, p. inż. Pawlicki.

Zakończenie kursu odbyło się w dniu 1-szym czerwca r. b., przy czym egzamin złożyli wszyscy uczestnicy w liczbie 18: z wynikiem celującym dwóch, dobrym dziewięciu i dostatecznym siedmiu.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodził: p. starosta Guliński, prezes Związku druh A. Niedbalski, zast. starosty p. Bartoszewicz, inż. Pawlikowski, por. Makohoński, druhowie, Pasiak, Kownacki, instr. Roszczyk i Ziętek. Podczas zakończenia kursu przemówił w serdecznych słowach p. starosta Guliński, który zachęcał kursistów do pracy w swych drużynach, poczem udano się na wspólny posiłek.

# Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH

## Obojętność mieszkańców Włodawy wobec Straży.

W dniu 22-im czerwca r. b. odbyło się we Włodawie walne zebranie członków miejscowej Och. Straży Pożarnej zwołane w celu wyboru: naczelnika straży, zastępcy naczelnika i gospodarza oraz członków zarządu. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie inspektora P. Z. U. W. we Włodawie p. L. Chmielewskiego, który zaprosił na asesorów pp. E. Gezundhejta i W. Kintera, zaś na sekretarza p. Czesława Bychawskiego.

Wyборы odbywały się drogą głosowania tajnego, przy czym naczelnikiem straży wybrany został większością głosów, dotychczasowy naczelnik druż Franciszek Kazimierzczuk, zastępcą naczelnika druż Aleksander Bondarczuk, gospodarzem druż Adam Pociężyński, dotychczasowy sekretarz zarządu.

W wyniku wyborów uzupełniających do zarządu straży mandaty członków zarządu zebrani powierzyli pp.: St. Tomczakowi, S. Goldfarbowi i A. Janczewskiemu.

Zaznaczyć należy, że omawiane zebranie walne odbywało się już w drugim terminie, gdyż wyznaczone uprzednio nie odbyło się z powodu niedostatecznej liczby przybyłych członków. Niestety i drugie zebranie nie dopisało, bo na ogólną liczbę 102-ch członków, przybyło zaledwie 32-ch, co wskazuje bezspornie, że większość członków Straży Włodawskiej bardzo słabo interesuje się Strażą. Niemal obojętną rzeczą jest dla nich, czy ta straż wogóle istnieje, czy też jej nie będzie. Są oczywiście jednostki, które pracują intensywnie w straży, ale czyż mogą one podolać wszystkim obowiązkom i zadaniom, jakie ma straż do spełnienia.

Brak jest również zainteresowania i poparcia ze strony mieszkańców Włodawy, z liczby bowiem zaproszonych gości, poza członkami, przybył tylko inspektor P. Z. U. W. p. Leonard Chmielewski, który duszą i sercem oddany jest ochotniczemu strażom pożarnym, był bowiem sam przez lat wiele

strażakiem - ochotnikiem, czem się szczyci zawsze i wszędzie.

Gorąco życzyliby należało, aby część obojętnych dziś członków Straży i szersze warstwy mieszkańców Włodawy otrzeźwiały co rychlej z tej drzemki i abnegacji wobec placówki strażackiej, aby się zainteresowały zagadnieniami przystosowania Straży Włodawskiej do nowoczesnych metod obrony pożarowej, aby się przyczyniły do usprawnienia i rozwoju tej placówki, boć jakaś większa, co niedaj Boże, klęska pożarowa może dopiero przekonać zobojętniałych do spraw pożarnictwa włodawian, jak zgubne dla ich własnego dobrobytu skutki wyniknęłyby z dzisiejszego stanu rzeczy, gdzie Straż Włodawska, pomimo wysiłków jednostek, nie stoi na wysokości swego ciężkiego i odpowiedzialnego zadania.

A. P.

## Z życia Straży Pożarnej w Gadce Starej.

Ochotnicza Straż Pożarna w Gadce Starej pod Łodzią powstała w 1918-ym roku z inicjatywy miejscowych obywateli z p. M. Tomaszewskim, pierwszym jej naczelnikiem, na czele. Pierwszą troską nowoorganizowanej placówki było zdobycie narzędzi pożarnych, co przy ofiarności miejscowego społeczeństwa udało się wkrótce zrealizować, zakupując: sikawkę, beczkowóz, drabiny hakową i przystawną, topory oraz umundurowanie. W ciągu tego okresu pro-

wadzono energicznie ćwiczenia, co zespoliło drużynę strażacką, która mogła w dniu 11 listopada tegoż roku dokonać rozbrojenia okupantów niemieckich w Rudzie Pabjanickiej, pilnując następnie w ciągu miesiąca odebrane Niemcom magazyny i wrasztaty. Władze wojskowe, doceniając zasługi dzielnej drużyny, ofiarowały jej drewnianą szopę na narzędzia.

W następnym roku Straż wybudowała drewniany budynek, w którym mieści się remiza i sala, oraz projektowała nabycie szeregu narzędzi strażackich. Zawierucha wojenna przerwała jednak projekty i dopiero w roku 1925-ym zakupiono drugą sikawkę.

W roku ubiegłym z okazji dziesięciolecia Straży kupiono przy poparciu miejscowego społeczeństwa sztandar. Poświęcenie odbyło się w dn. 9 września, a na uroczystość przybyły delegacje sąsiednich straży: ze Rzgowa, z Rudy Pabjanickiej (miejjska i fabryczna), a Chocianowic, Łaskowic i Srebrnej oraz liczne grono gości.

W skład obecnego zarządu Straży wchodzi druhowie: W. Deląg jako prezes, I. Śmiechowicz — wiceprezes, W. Zubert — naczelnik, L. Sapanowski — gospodarz, J. Jałocha — skarbnik, A. Derdań — sekretarz, Z. Kwiatkowski, J. Śmiechowicz, J. Deląg, L. Derdoń.

W roku bieżącym Straż projektuje nabycie instrumentów muzycznych i założenie orkiestry. Dzielnej placówce życzymy powodzenia w jej planach na przyszłość.



Straż Pożarna Ochotnicza w Gadce Starej pod Łodzią z delegacjami straży sąsiednich i gronem współobywateli w dacie poświęcenia sztandaru.

## **Pokaz obrony przeciwgazowej w Jaworznie.**

W dniu 2 czerwca odbył się w Jaworznie pow. Chrzanowskiego pokaz drużyny strażacko-gazowej, na który przybyli: p. wojewoda dr. Duch, p. starosta dr. Łęcki, inspektor poż. A. Kalinowski, przedstawiciel Woj. Komitetu L. O. P. P. z Krakowa, pow. of. P. W. por. K. Rutkowski oraz przedstawiciele władz samorządowych, gminnych, miejscowych kopalń i fabryk.

Drużyna wyszkolona przez druha instruktora K. Gołąba, zobrazowała pod dowództwem J. Siostrzonka gaszenie pożaru podczas ataku gazowego, ratowanie zagazowanych, wyszukiwanie plam i perytowych oraz odkażanie terenu zaiperytowanego. W akcji tej pomagał pluton Zw. Strzeleckiego z Chrzanowa, który pod dowództwem J. Bytomskiego przeprowadził atak na terenie ostrzeliwanym przez artylerię.

Na pokaz przybyła licznie miejscowa ludność, śledząc z zainteresowaniem przebieg sprawnie przeprowadzonej akcji obrony przeciwgazowej.

## **Rezultaty rocznej działalności Straży w Nakle.**

W dniu 28-ym lutego r. b. odbyło się w Nakle walne zebranie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, na które przybyło 33 członków czynnych Straży i 1 honorowy. Pana starostę z Wyrzyska reprezentował naczelnik Okręgu druh Kościński. Posiedzenie zajął naczelnik Siemiński, witając obecnych druhów i gości, poczem zdał przewodnictwo w ręce prezesa Bobowskiego, burmistrza m. Nakła.

Po odczytaniu porządku obrad i przyjęciu protokołu z ostatniego wlanego zebrania, obecni przystąpili do sprawozdania zarządu z działalności w roku 1928-ym. Najpierw zostały omówione kolejno przez druhów: Kühna, Chilla i Perlaka prace poszczególnych oddziałów: toporników, sikawkowego i porządkowo-sanitarnego. Członkowie wykazali wiele zapału do pracy, a wszelkie zbiórki cieszyły się dużą frekwencją. Następnie wygłosił sprawozdanie sekretarz Straży, druh Lenkowski. Ze sprawozdania wynika, że w okresie

r. 1928-go, załatwiono 584 sprawy drogą listownych odpowiedzi, czyli o 220 więcej, niż w roku poprzednim. Druh Rybarczyk, gospodarz Straży zdał sprawozdanie ze stanu zaopatrzenia Straży, który słusznie może napęlić dumą każdego jej członka.

W roku ubiegłym nabyto samochód „Renault”, zaopatrzony w dwa zwiadła, brezent na 1 cbm. wody, drabinę Szczerbowski, długi bosak, zapasowy wąż ssawny, zapasowe koło, stojak do hydrantów i maski gazowe. Pozatem zakupiono sikawkę motorową, również firmy „Renault”, 4-cylindrową o wydajności 800 — 1000 litrów na minutę, 105 mtr. węża tłocznego i wiele drobnych narzędzi i przyrządów. W dniu 3-cim czerwca odbyło się poświęcenie wzniesionej kosztem 22 tys. złotych trzypiętrowej wieży ćwiczeń, z urządzeniem do prania i suszenia węży (fotografię wspomnianej wspinalni zamieścił „Przegląd Pożarniczy” w Nr. 23/24 z r. ub.)

Ze stanu kasy Straży złożył sprawozdanie druh skarbnik Hoppe. Straż osiągnęła 5093 zł. 90 gr. wpływu, wydatkowała zaś 5055 zł. 04 gr.

Komisja rewizyjna w osobach druhów Gąsiorowskiego, Minczyńskiego i Skupniewicza stwierdziła w prowadzeniu rachunkowości i kasy wzorowy porządek, wobec czego sprawozdanie skarbnika przyjęto do wiadomości.

Na zakończenie zabrał głos naczelnik druh Siemiński, omawiając szczegółowo działalność Straży. W roku ubiegłym ubył Straży jeden członek, ś. p. druh Kühn, zgłosił się zaś druh Piotrowiak. Druh naczelnik zwraca uwagę na słabe zainteresowanie się miejscowej ludności sprawami Straży. W tym czasie było 10 alarmów, 22 ćwiczeń, 10 zebrań instrukcyjnych, 1 kurs obrony przeciwgazowej i 1 lustracja przez inspektora pożarnictwa z Poznania.

Po wysłuchaniu sprawozdań zebrani udzielili zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów 3 członków zarządu i komisji rewizyjnej. Przez aklamację wybrano ustępujących członków. Na zastępców dowódców oddziałów wybrano: Gąsiorowskiego, Welnę i Dettlofa. W dalszym ciągu zebranie uchwaliło budżet na

rok 1929, zamykający się sumą 5579 zł. 44 gr. W dochodach figuruje dotacja gminy miejskiej Nakło w sumie 4929 zł. 44 gr. i 650 złotych składek od przedsiębiorstw silnie zagrożonych klęską pożarową: firmy Baerwald (młyn i tartak, cukrowni Nakło w Rudkach i Impregnacji filij Nakło. Odpis preliminarza został przedłożony magistratowi do zatwierdzenia. Pozatem przyjęto przedstawiony program prac na rok 1929-ty, oraz udekorowano oznakami za 35-letnią służbę druhów: O. Bauera i H. Lechmanna. Ostatniemu, ponieważ jako chory nie brał udziału w posiedzeniu, doręczono odznakę w domu.

Na zakończenie przemawiał p. burmistrz Bobowski, gorący rzecznik obrony przeciwgazowej, w treściwych słowach wyrażając swe uznanie dla pracy Straży. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, odśpiewano pieśń strażacką, poczem posiedzenie zamknięto.

## **ZABAWY**

### **KORZYŚĆ STRAŻY**

Zamiast papierowych znaczków lub kwiatków, polecam żetoniki aluminiowe z emblematami strażackimi do przypinania szpilką.

**Wacław ŁUKASIEWICZ**  
Warszawa, Świętokrzyska 25  
Wysyłka natychmiastowa.

## **ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE**

**najtrwalszej i najtańszej ognioodpornej  
PAPY DACHOWEJ  
„GOSPODARZ”**

Każdemu, kto poda nam swój adres i nadeśle markę pocztową za 10 groszy, wysyłamy bezpłatnie ilustrowaną broszurę

### **jak kryć dachy**

**FABRYKA PAPY „GOSPODARZ” W SIERADZU**

Otrzymaliśmy szereg odznaczeń na wystawach krajowych.

## NA URLOPIE.

Rok za rokiem mijał, a pan Cyprian Liczykrupski nosa po za Wydmuchówek nie wytykał.

Gdy nadchodził okres letnich miesięcy, żona namawiała go usilnie, by zrobił sobie urlop i wyjechał bodaj na sześć tygodni, a tymczasem obiecała zająć się osobiście sprawami dwóch kamieniczek.

— Przecież to nie filozofja — mówiła — komorne odebrać potrafię, podatki zapłacić również...

— Tak ci się zdaje — odpowiedział ponuro — Dopóki ja tu jestem, wszystko idzie zwykłym trybem, ale niechbym tylko wyruszył w świat...

— To cóżby się stało?

— Nie wiem, ale jestem przekonany, że nie umiałabyś radzić w razie czego.

A gdy w okolicach wątroby zjawiały się jakieś niepokojące bóle, pan Cyprian wezwał lekarza i ten oświadczył krótko:

— Musi pan pojechać do Karlsbadu.

— Co??? Ani mowy o tem!

— Dlaczego?

— A czyż ja mogę wogóle wyjeżdżać?

— A cóż pana tu trzyma na uwięzi?

— Mam nieruchomości.

— Ręczę panu, że małżonka doskonale pokieruje interesami.

— Jestem, jak panu doktorowi wiadomo, prezesem w naszym samorządzie, więc...

— Wyręczy pana vice-prezes. Zresztą teraz kanikuła... Niema nic ważnego do roboty.

— Straży pożarnej też nie mogę zostawić bez opieki. Od założenia tej instytucji jestem prezesem.

— Ręczę, że poradzą sobie bez pana.

Ale pan Cyprian póty się targował, aż doktor musiał się zgodzić, że pacjent będzie pił wody karlsbadzkiej tu na miejscu i z Wydmuchówka nie wyjedzie.

— Skoro inaczej być nie może, trudno... Ale powtarzam panu, że kuracja na miejscu w Karlsbadzie byłaby o wiele skuteczniejsza.

Pan Cyprian mimo wszystko nie

dał się przekonać, leczyl się w domu i trochę sobie zdrowie podreperował.

Ale w tym roku choroba odezwała się ponownie — zjawily się bóle znacznie silniejsze, które doprowadzały pacjenta do rozpacz.

Wezwany na żądanie żony lekarz po zbadania chorego orzekł stanowczo:

— Musi pan jechać do Karlsbadu. Tu niema żartów.

Chory jęczał z bólu i nic nie odpowiadał, jak gdyby nie słyszał orzeczenia lekarza.

— A więc? — nalegał doktor.

— Co, panie konsyljarzu?

— Jedzie pan do Karlsbadu, czy nie?

— Ależ naturalnie — wtrąciła małżonka.

— Jakto?? — zawołał pan Cyprian.

— Bo zdrowie, mój drogi, przede wszystkim.

— Jednak interesy nasze...

— Bądź spokojny, wszystkiego dopilnuję.

— A nasz samorząd?

— Poradzi sobie bez ciebie.

— A straż pożarna?

— Również.

— Szkoda mi tej placówki społecznej. Zobaczysz, że niech tylko wyjadę, wszystko zmarnieje. Gdyby nie moja głowa, która wszelkimi sprawami zajmować się musi...

Jednak mimo opozycji, musiał pan Cyprian wyjechać, bo zarówno lekarz, jak i małżonka nie chcieli ustąpić.

Z Karlsbadu wysyłał prawie codzień pocztówki z zapytaniem, co się dzieje ze strażą pożarną i czy wogóle istnieje ona jeszcze w Wydmuchówku.

A straż, tymczasem prosperowała jaknajlepiej i spisywała się dzielnie.

Tak się złożyło, że miała okazję przy kilku pożarach wykazać swoją energję i uratowała niejedno domostwo od niszcącego ognia.

Pan Cyprian odczytywał listy żony, zawierające relację z działalności straży i oczom własnym nie wierzył.

Więc choć w tych dniach wró-

cił z Karlsbadu mocno pokrzepiony na zdrowiu, to jednak minę miał smutną, poniekąd zgaszona.

Przekonał się nieborak, że nie jest niezastąpiony i ludzie jakoś sobie bez niego doskonale radzić potrafią.

Aramis.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

Nakładem Księgarni M. Arcta wyszły ostatnio z druku:

**St. Mazurkiewicz. — Hodowla kwiatów w mieszkaniu.** Pożyteczna ta książka, zwięzła a treściwie napisana i obficie ilustrowana zawiera mnóstwo cennych wskazówek, dotyczących hodowli kwiatów w mieszkaniu. A ponieważ kwiaty potrafią umilić najskromniejsze nawet mieszkanko, książka wyżej wymieniona winna się znaleźć w każdym domu.

**„Dlaczego zostałeś okradziony”.** Studium kryminologiczne Urzędu Śledczego na m. st. Warszawę podaje w tej książce niezmiernie ciekawe, a interesujące szeroki ogół, sposoby złodziejskie włamań i kradzieży. Oczywiście omawiane są również wskazówki, jak się zabezpieczyć można przed złodziejem - włamywaczem lub kasiarzem i dlatego książka jest niezmiernie pożyteczna.

Z ostatnich nakładów **Domu Książki Polskiej** zasługują na odnotowanie:

**Wacław Gąsiorowski. — Emilja Plater.** Jako ósmy tom zbioru powieści historycznych Gąsiorowskiego wyszła w drugim wydaniu oddawna wyczerpana na rynku księgarskim powieść p. t. „Emilja Plater”. Rzecz, podobnie jak „Bem” i „Księżna Łowicka”, osnuta na tle powstania listopadowego, jest nie tylko interesującą powieścią, ale i dokumentem historycznym. Zaznaczyć należy, iż to nowe wydanie zostało przez autora poprawione i uzupełnione rozdziałem o rzezi w Oszmianie, który w poprzednim wydaniu cenzura rosyjska wykreśliła.

**Ignacy Nikorowicz. — „Nieśmiertelny kochanek”.** Autor znanej komedji „W gołębniku” zebrał w tym niewielkim tomie kilka doskonałych nowel, oryginalnie pomysłanych.

Wł. J. Sz.

**BUDOWA NADWOZI SAMOCHODOWYCH  
dla potrzeb  
POŻARNICZYCH i SAMORZĄDOWYCH**

Sp. z ogr. por. w  
**KATOWICACH**  
Poleca:

Wozy rekwizytowe na samochodach, Skrapiar-  
ki z pompą zwykłą i skombinowaną t. j. ssąco-  
tłoczną

Zastępstwo firmy na Polskę posiada

**SIKAWKI i DRABINY**

motorowe firmy

**„METZ“**

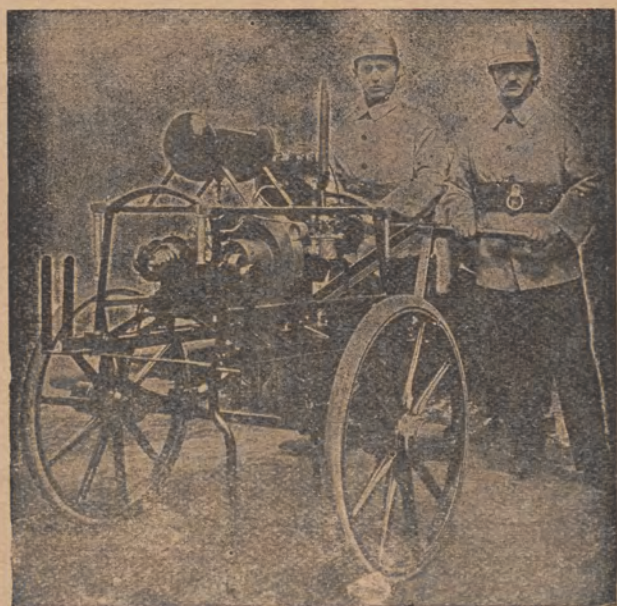
Syreny alarmowe, Aparaty do czyszczenia wę-  
ży, Aparaty do naprawy węży, Węże tłoczne,  
nagumowane i ssąco-spiralne

poleca ze składu

**Strażackie Biuro Techniczne**  
**Czesław Miarczyński**

KATOWICE, ul. Marjacka 14, telefon 12-88.

**Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych**



**AUTOREMONT**

Warszawa, Wolność 5

Telefon 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „L i S“

wydajność 360-380 Lit/min.

Dogodne warunki płatności

**Straże pożarne popierajcie przemysł krajowy!**

Przypominamy, że czas nadesłać przedpłatę za „Przegląd Pożarniczy” za III-ci kwartał, względnie za całe II-gie półrocze r. b.

Sz. Prenumeratorzy, którzy nie uregulują bieżącej prenumeraty (za III-ci kwartał) do dnia 15-go lipca r. b., stracą prawo do bezpłatnych premii książkowych, gdzie będą wydane dla naszych Sz. Czytelników, w III-cim kwartale.

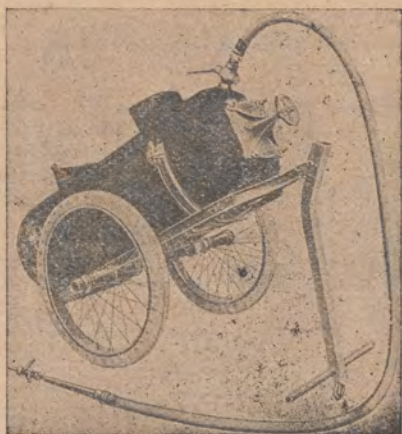


## „KNOCK-OUT” GAŚNICE

PIANOWE I ZE SPECJALNYM PŁYNEM K. O.  
ręczne i kołowe

### WYRÓB KRAJOWY

Gaśnice do samochodów, samolotów i na wypadek krótkich spieć



MOTOPOMPY  
i AUTOPOMPY  
W O D N E  
i WODNO-PIANOWE

„Polski Knock-Out” WARSZAWA,  
TRĘBACKA 13

SZIANDARY  
KAPY  
ORNATY  
BALDACHINY  
FELT  
JASŁONY  
STUZY i d.

ZNAK. OCHR. FR. ZASTRZEŻ.  
 TELEFON 2559.  
 ADRES TELEGR.: „SZTANDAR” POZNAŃ.  
 KONTO BANKOWE P. K. O.

**WIELKOPOLSKI ZAKŁAD  
HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH  
K. KĘDZIERSKA**  
 POZNAŃ, UL. PODGÓRNA 10a  
 POSAMENTERJA, FRENDELE ZŁOCONE, GALONY,  
 KWASTY, SZNURY I WSZELKIE PRZYBORY  
 W ZAKRES HAFCJARSTWA WCHODZĄCE  
 SPECJALNE WALKI LIA : TR. 23 I CZARNYCH

Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27, tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.  
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50. Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p. p.: red. Stanisław Pałowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pałowski.

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44.59.